

I piesza pielgrzymka do Nowogródka

Wpisany przez Alena
03.09.2010 03:00



Pierwsza piesza pielgrzymka z Grodna do 11 Sióstr Męczenniczek była dla mnie niezwykła. Przez cały czas miałam wątpliwości, jak to wszystko będzie wyglądać. Na początku nie mogłam przyzwyczaić się do tego, że nasza grupa liczyła nie więcej niż czterdzieści osób. Choć pielgrzymka trwała siedem dni i czasem musieliśmy nocować w namiotach, jednak duchowa i bardzo przyjemna i przyjacielska atmosfera szybko mnie całkowicie pochłonęła. Po drodze spotykaliśmy ludzi, którzy byli dla nas bardzo życzliwi, w oczach niektórych było widać łzy. Czasem nawet ludzie ze wsi przyjeżdżali i zapraszali nas, abyśmy weszli do ich wsi, gdzie na nas czekali ludzie, aby razem z nami pomodlić się i nas poczęstować.†

Dwanaście sióstr nazaretanek, które przyjechały do Nowogródka, aby zaopiekować się kościołem i poszerzać królestwo Bożej miłości wśród rodzin, a także ludzi opuszczonych i tych, co w jakikolwiek sposób doznali w życiu cierpienia, także nie było pewnych, że uda się im cegółkolwiek dokonać w spełnieniu swej misji. Pomogła im wiara w to, że Bóg im dopomoże, oraz miłość do ludzi, a zwłaszcza do rodzin. I Siostrom się udało. One założyły w Nowogródku szkołę, w której było dużo dzieci. Na kursy robót ręcznych, prowadzonych przez nazaretanki, było mnóstwo chętnych. Mieszkańcy Nowogródka szybko przekonali się, że do sióstr można przyjść w każdej chwili z każdym zmartwieniem, cierpieniem, z każdą sprawą – nawet, wydawałoby się, bardzo trudną - i prosić sióstr o modlitwę, która zazwyczaj bardzo pomagała.

W życiu często zdarza się tak, że bierzemy się za jakąś sprawę i wydaje się nam, że nie ma szans. Wtedy trzeba zaufać Bogu i modlić się do Niego o wsparcie. I wtedy Bóg nie zostawi człowieka w słusznej sprawie.

Mam nadzieję, że w następnym roku pielgrzymka będzie liczniejsza. Dobrze byłoby, gdyby

I piesza pielgrzymka do Nowogródka

Wpisany przez Alena
03.09.2010 03:00

poszły w niej całe rodziny, ponieważ błogosławione siostry opiekowały się rodzinami, modliły się za nie i oddały za nie swe życie. Dzisiaj nie szanuje się rodziny, jest dużo rozwodów. A cierpią przede wszystkim dzieci, ponieważ rodzina jest pierwszą instytucją wychowawczą. Tylko w zdrowej rodzinie wychowują się szczęśliwe i radosne dzieci.